

System powiadamiania ludności nie działa prawidłowo. System obrony powietrznej nie jest gotowy

30.7.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Krzysztof Bosak - wicemarszałek Sejmu.

Przekroczenie granicy i wybuch rakiety manewrującej na Lubelszczyźnie oraz nocne milczenie struktur państwa w tej sprawie pokazuje kilka istotnych rzeczy, z których musimy zdawać sobie sprawę:

- 1. System powiadamiania ludności nie działa prawidłowo.** Szwankuje właściwie wszystko: anachroniczna technologia powiadamiania, koordynacja między instytucjami, decyzyjność, przywództwo. RCB znalazło się w kryzysie w wyniku konfliktu Kamiński-Morawiecki i tamte problemy nie zostały pokonane do dziś, a zmiany kadrowe nowego rządu dodały nowe problemy i spowodowały utratę kompetencji.
- 2. Pomimo kolejnych kryzysów strategiczna i kryzysowa komunikacja rządu nie jest uporządkowana do dziś.** Brak podstaw prawnych, form organizacyjnych, zdefiniowanych kanałów komunikacji, decyzyjności i przywództwa.
- 3. System obrony powietrznej nie jest gotowy i nie jest w stanie zapobiegać wszystkim takim zdarzeniom.**

Jeśli chodzi o reagowanie to jest gorzej. Jest ono obecnie realizowane głównie przy pomocy lotnictwa. Tu są następujące problemy:

- a) czas konieczny na dotarcie samolotu do celu nim cel upadnie lub uderzy
- b) obowiązek wizualnej identyfikacji i weryfikacji celu (wymóg prawny wynikający z ostrożności), także w nocy
- c) ograniczona skuteczność rakiet w zakresie rażenia celu

Poza lotnictwem mamy zasoby klasycznej obrony powietrznej w Siłach Zbrojnych, czyli systemy lufowe i raketowe, w tym nowoczesne systemy **Wisła i Pilica** wdrażane przez 3. Warszawską Brygadę Raketową z Sochaczewa i będące w jej składzie Dywizjony Raketowe Obrony Powietrznej rozmieszczone po kraju.

Miałem możliwość wizytować 3. Brygadę Raketową w ten wtorek. Wraz z Komisją Obrony przez wiele godzin słuchaliśmy wyjaśnień oficerów.

Moje wnioski są następujące: Brygada i obecne w jej składzie dywizjony raketowe przeobrażają się na nowe systemy i są w trakcie ogromnego procesu inwestycyjnego. **Budowane zdolności nie wchodzi automatycznie do działającego systemu obrony powietrznej kraju, tylko są aktywowane dopiero w momencie powierzenia im określonych zadań.**

Pomimo rekordowych, wielomiliardowych nakładów, **budowane systemy dysponują ograniczoną liczbą pojazdów i rakiet.** Będą bronić określonych, konkretnych celów, a nie całego terytorium. Ich

dyslokacja wymaga decyzji, czasu na zaplanowanie i realizację.

Zarówno wybór listy celów do obrony jak i decyzja o dyslokacji zestawów będą **decyzjami jednocześnie politycznymi i strategicznymi**. Każda taka decyzja wygeneruje koszty i spowoduje zużywanie zasobów. Brak decyzji z kolei podnosi ryzyko dla obiektów, które nie są chronione.

Myślę że czas żebyśmy zdali sobie sprawę z ograniczeń ilościowych i zasięgowych systemów obrony, które nasze państwo nabywa oraz z trudnych alternatyw, które z tego wynikają. **Czas na poważną debatę co, jak i jakim kosztem chronić.**

Przewodniczący klubu PiS Mariusz Błaszczak zapytał dlaczego systemy obrony powietrznej nie zostały aktywowane, a ja zapytam **w jaki sposób miały zostać aktywowane, jeśli nie zostały rozmieszczone w pobliżu granicy**, a dywizjony rakietowe są zlokalizowane np. w Bytomiu, Skwierzynie czy Mrzeżynie?

Osobną kwestią jest koncepcyjne i strategiczne przygotowanie na atak proliferacyjny, wykraczający poza zdolności obrony naszej i sojuszników. O tym także obecnie nie ma debaty.

<https://konfederacja.pl/system-powiadamiania-ludnosci-nie-dziala-prawidlowo-system-obrony-powietrznej-nie-jest-gotowy>